



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Władysław Pawlak

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 lutego 2024 r. w Warszawie

skargi kasacyjnej C. spółki akcyjnej w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z 16 czerwca 2020 r., XII Ga 346/19,

w sprawie z powództwa C. spółki akcyjnej w K.

przeciwko Syndykowi masy upadłości S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w M.

o wyłączenie z masy upadłości,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

(K.G.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wyłączył z masy upadłości S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w M. ruchomości w postaci konstrukcji ram kontenerowych w ilości 64 sztuk, oznaczone w spisie inwentarza pod pozycją 258, i zobowiązał pozwanego Syndyka masy upadłości S. do wydania powódce C S.A. w K. przedmiotowych ruchomości (pkt I) i orzekł o kosztach postępowania (pkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W spisie inwentarza sporządzonym w postępowaniu upadłościowym S. pod pozycją nr 258 ujęto konstrukcje ram kontenerowych w liczbie 64 sztuk.

W dniu 1 grudnia 2015 r. między powódką (liderem konsorcjum) a S. (partnerem konsorcjum) została zawarta umowa, której celem było określenie zasad współpracy dotyczącej przedstawienia zamawiającemu (B. Sp. z o.o. z siedzibą w S.) przez uczestników konsorcjum wspólnego wniosku o dopuszczenie do udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia i wspólną realizację zamówienia, a w przypadku wybrania tejże oferty, określenie zasad wspólnej działalności w zakresie realizacji zamówienia. Do obowiązków lidera konsorcjum należał zakup materiałów, kierowanie wykonaniem kontraktu i prowadzenie całościowego rozliczenia kontraktu; do partnera konsorcjum należało zaś wykonanie przedmiotu umowy z materiałów powierzonych przez lidera, dostawa do zamawiającego, dostarczenie miesięcznych szczegółowych raportów faktycznego stanu realizacji kontraktu, terminowe dostarczenie liderowi dokumentów odbiorowych i usuwanie usterek w okresie gwarancyjnym. Wszystkie prace wykonane przez konsorcjum miały być fakturowane dla zamawiającego (nabywcy) przez lidera konsorcjum (sprzedawcę), a wynagrodzenie przysługujące partnerowi konsorcjum miało być wypłacane przez lidera na podstawie faktur wystawionych przez partnera (sprzedawcę), gdzie jako nabywca miał być wskazany lider konsorcjum.

Na podstawie umowy zlecenia z dnia 19 stycznia 2016 r. do oferty łącznej z dnia 14 stycznia 2016 r. S. zobowiązała się do wykonania i dostawy ram

kontenerowych na rzecz B. Sp. z o.o. Ustalono cenę w kwocie 12 700 zł netto za sztukę, przy czym kwota ta obejmowała wyprodukowanie, montaż, dostawę ramy i blachy na dach, a także montaż blachy. Zapłata miała następować w terminie 14 dni od daty wystawienia faktury. Materiały (głównie stal) wykorzystane do wykonania ram kontenerowych zostały kupione przez powódkę. Dostaw ram kontenerowych na rzecz zamawiającego dokonywała S.. Wartość materiałów dostarczonych przez powódkę w celu wykonania ram kontenerowych przewyższała wartość nakładu pracy S..

Zgodnie z umową konsorcjum zapłata miała następować po uzyskaniu zapłaty od klienta finalnego. Powódka pomagała S. w realizacji kontraktów i płaćła z wyprzedzeniem, przed otrzymaniem zapłaty od zamawiającego. Spadek zapotrzebowania na kontenery spowodował zatory płatnicze i doprowadził do zadłużenia po stronie zamawiającego wobec powódki na kwotę przekraczającą 5 000 000 zł (I kwartał 2016 r.). Partnerzy postanowili wówczas wstrzymać dostawę reszty kontenerów na rzecz zamawiającego. Kontenery te aktualnie znajdują się w posiadaniu S..

W dniu 19 września 2016 r. powódka złożyła oświadczenie o potrąceniu wszystkich wierzytelności przysługujących S. wobec powódki na kwotę 3 648 791,80 zł. Przelewem z dnia 30 czerwca 2016 r. opłacono faktury nr [...] na kwotę 56 896,04 zł brutto i [...]1 na kwotę 18 965,35 zł brutto.

Sąd Rejonowy przywołał art. 62 i art. 70 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2022, poz. 1520, dalej - „pr.upadł.”), podkreślając, że zostały zachowane formalne wymagania przewidziane dla powództwa o wyłączenie z masy upadłości, zgodnie z art. 74 ust. 1 pr. upadł. Wskazał, że przedmiotem sporu była własność ruchomości objętych żądaniem – ram kontenerowych wytworzonych z materiałów przekazanych S. przez powódkę – wobec faktu, że umowa konsorcjum zagadnienia tego nie rozstrzygała.

Oceniając tę kwestię Sąd wskazał w pierwszej kolejności, że w odpowiedzi na pozew pozwany uznał powództwo. Oświadczenie to, mimo późniejszej zmiany stanowiska procesowego, nie mogło być cofnięte. Odwołanie uznania nie może być dowolne i obowiązkiem strony jest wykazanie następnych przyczyn odwołania

dokonanej czynności procesowej, istotnych do oceny związania sądu uznaniem. Tymczasem pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie przedstawił w zasadzie żadnych okoliczności uzasadniających cofnięcie uznania. Zmiana jego stanowiska została bowiem oparta na dokładnie tych samych podstawach faktycznych, które były powołane w dacie uznania powództwa, a w sprawie nie pojawiły się żadne nowe okoliczności lub dowody, które nie były wcześniej znane Syndykowi. W chwili składania odpowiedzi na pozew pozwany doskonale znał stan masy upadłości i zdawał sobie sprawę z faktu, że ruchomości, których wydania domaga się powódka, zostały przetworzone.

Nawet jednak przy założeniu, że pozwany skutecznie uchylił się od oświadczenia o uznaniu powództwa, żądanie było uzasadnione, ponieważ w świetle art. 192 k.c. powódka jest właścicielem ruchomości objętych żądaniem pozwu. Jest tak nie tylko dlatego, że wartość materiałów dostarczonych przez powódkę znacznie przewyższała wartość pracy wykonanej przez S., lecz także ze względu na intencję stron umowy konsorcjum. Uwzględniając treść tej umowy nie sposób bowiem przyjąć, by zamiarem stron było przejście własności przetworzonych ruchomości na S., ponieważ konsekwencją tego byłoby – skoro prace miały być fakturowane na rzecz zamawiającego przez powódkę – nabycie rzeczy od podmiotu nieuprawnionego.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, na skutek apelacji pozwanego, zmienił punkt I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że powództwo oddalił (pkt I); zmienił punkt II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10 817 zł tytułem kosztów procesu (pkt II) i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III-IV).

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska, że pozwany uznał powództwo, a Sąd Rejonowy był tym uznaniem związany. Wyjaśnił, że jakkolwiek stanowisko pozwanego ulegało modyfikacji, to z odpowiedzi na pozew, jak i kolejnych pism procesowych, nie wynikało, że pozwany uznał powództwo w rozumieniu art. 213 k.p.c., skoro uzależnił zgodę na wydanie spornych kontenerów od zapłaty na jego rzecz ekwiwalentu pieniężnego.

W odniesieniu do materialnoprawnych podstaw żądania Sąd Okręgowy uznał, że przesłanki art. 74 pr. upadł. nie zostały spełnione. Negując stanowisko Sądu Rejonowego podkreślił, że z faktu, iż kontenery zostały wykonane przez S. z materiału powierzonego przez powódkę w żadnym przypadku nie wynikało, że nie wchodzi one do masy upadłości, a dokładniej, że należą wyłącznie do powódki. Zdaniem Sądu Okręgowego, mając na względzie treść umowy konsorcjum i odpowiednie stosowanie do niej przepisów o spółce cywilnej, co dotyczy zwłaszcza przepisów o wspólności łącznej, należało natomiast uznać, że prawa do ram kontenerowych służą w równym stopniu stronie powodowej, jak i stronie pozwanej. Odpadła zatem podstawowa przesłanka prowadząca do uwzględnienia powództwa, jaką jest stwierdzenie, że określony składnik definitywnie nie należy do masy upadłości. Stwierdzenie to, w ocenie Sądu, zwalniało od badania pozostałych zarzutów; uzupełniając Sąd zwrócił jednak uwagę, że ze względu na podział ról w ramach zawartej umowy konsorcjum nie można było przyjąć, że w świetle art. 155 i art. 192 k.c. wyłącznym właścicielem kontenerów jest powódka.

Skargę kasacyjną od tego wyroku złożyła powódka, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w pkt I, II, III oraz IV, zarzucając naruszenie art. 213 § 2 k.p.c.; art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c., a także naruszenie art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 860 w związku z art. 863 k.c. oraz art. 863 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucając naruszenie art. 213 § 2 k.p.c. skarżąca podniosła, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo, mimo że był związany uznaniem powództwa, do którego doszło na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym. W odpowiedzi na pozew pozwany przyznał bowiem słuszność faktom stanowiącym podstawę roszczenia, jak i żądaniu wyłączenia z masy upadłości, podniósł natomiast jedynie zarzut zatrzymania do czasu spełnienia świadczenia wzajemnego. Nieskuteczne było również odwołanie uznania powództwa, ponieważ okoliczności sprawy istniejące w chwili uznania nie uległy jakiejkolwiek zmianie w chwili odwołania tego oświadczenia. Uznanie powództwa nie było także sprzeczne z prawem ani zasadami współżycia społecznego.

Sąd jest związany uznaniem powództwa, chyba że uznanie jest sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa (art. 213 § 2 k.p.c.). Uznanie powództwa oznacza, że pozwany bez zastrzeżeń poddaje się powództwu, wyrażając wolę wydania wyroku zgodnego z treścią żądania (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1936 r., C. Prez. 21/35, Zb. Orz. 1936, nr 11, poz. 407). Co do zasady, do uznania nie dochodzi zatem, jeżeli pozwany, „uznając” powództwo, wnosi o jego oddalenie, podejmuje obronę przez kwestionowanie podstawy faktycznej lub prawnej powództwa, bądź wiąże „uznanie” z zastrzeżeniem spełnienia przez powoda innego świadczenia, względnie dokonania przez powoda żądanych przez pozwanego czynności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 1973 r., II CR 167/73, OSNCP 1974, nr 5, poz. 94; co do wymagania „bezwarunkowości” uznania zob. też powołaną wcześniej uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1936 r., C. Prez. 21/35). Uznanie – inaczej aniżeli przyznanie (art. 229 k.p.c.) – dotyczy powództwa i jego subsumpcji, odnosi się zatem do powołanego w pozwie żądania wraz z jego podstawą faktyczną (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.).

W okolicznościach sprawy pozwany wniósł wprowadzić o wyłączenie z masy upadłości tego, co stanowiło przedmiot żądania, równocześnie zażądał jednak na podstawie art. 72 pr. upadł. zasądzenia od powódki określonej kwoty tytułem zwrotu wydatków związanych z uzyskaniem świadczenia wzajemnego poniesionych przez pozwanego i wniósł o uzależnienie wydania ruchomości od wcześniejszego spełnienia tego świadczenia, a także o zasądzenie od powódki kosztów związanych z utrzymaniem, magazynowaniem i dozorem. Równocześnie wskazał, że nie wnosi zastrzeżeń co do wydania przedmiotu sporu pod warunkiem jednak, że powódka dokona zapłaty kwoty 449 257,92 zł. Z materiału sprawy nie wynikało, aby powódka wyraziła zgodę na zaspokojenie tych żądań.

Pozwany zaakceptował zatem powództwo pod warunkiem spełnienia określonych świadczeń wzajemnych na jego rzecz. Oświadczenie takie nie mieści się w modelowej konstrukcji uznania powództwa, która zakłada, że poddanie się powództwu powinno nastąpić bez zastrzeżeń. W bezpośrednio rozważanej sytuacji pozwany nie wyraził natomiast zgody na wydanie wyroku zgodnego z żądaniem i w jego granicach, lecz zaakceptował wydanie wyroku uzupełnionego o dodatkowe

rozstrzygnięcia, zgodne z jego własnymi wnioskami skierowanymi przeciwko powodowi. Jeżeli powód, tak jak w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem, nie modyfikuje powództwa w sposób odpowiadający żądaniu (żądaniom) pozwanego, skutki procesowe tego rodzaju oświadczeń pozwanego mogą być postrzegane co do zasady w dwojaki sposób. Z jednej strony możliwe jest sprowadzenie ich wyłącznie do przyznania określonych faktów (art. 229 k.p.c.), jeżeli oświadczenie pozwanego odnosi się także do podstawy faktycznej żądania. Z drugiej zaś można w nich upatrywać uznania ze skutkami określonymi w art. 213 § 1 k.p.c., ograniczonego jednak tylko do określonego fragmentu okoliczności faktycznych i prawnych, które zostały poddane pod osąd.

Drugiej ze wskazanych koncepcji nie można odmówić walorów pragmatycznych, związanych z ograniczeniem zakresu kognicji sądu i związaną z tym ekonomią postępowania. Wydany w tych okolicznościach wyrok odbiegałby jednak istotnie od dogmatycznej koncepcji wyroku „z uznania”, zapadającego na skutek poddania się powództwu (por. art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c.), ponieważ jego podłożem miałyby stać się także okoliczności faktyczne i prawne sporne między stronami. Bliższa analiza tego zagadnienia w okolicznościach sprawy była jednak zbyteczna, ponieważ z materiału sprawy wynikało, że pozwany jeszcze w toku postępowania przed Sądem Rejonowym zmienił swoje stanowisko, wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

Uznanie powództwa jest czynnością procesową, której procesowe skutki nie następują bezpośrednio z chwilą złożenia stosownego oświadczenia woli, lecz dopiero z chwilą wydania wyroku; sąd jest wprawdzie związany uznaniem powództwa, ale jego skutek w postaci wydania wyroku z uznania nie następuje bezwarunkowo, lecz po uprzedniej kontroli, czy uznanie nie prowadzi do konsekwencji określonych w art. 213 § 2 *in fine* k.p.c. W związku z tym, czynność ta może podlegać odwołaniu do chwili wydania wyroku (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2002 r., I CK 1/02 i z dnia 3 lutego 2016 r., V CSK 312/15). Odwołanie uznania może nastąpić także w sposób dorozumiany przez złożenie wniosku o oddalenie powództwa, w miejsce pierwotnego wniosku ukierunkowanego na wydanie wyroku zgodnie z żądaniem. Powódka kontestowała wprawdzie w podstawach skargi kasacyjnej skuteczność odwołania uznania,

jednakże przywołane w tej mierze argumenty, bazujące na braku zmiany okoliczności sprawy i „dostatecznie doniosłych” powodów odwołania uznania, nie były przekonujące. Dość wskazać w tej mierze, że konsekwencją procesowego charakteru uznania powództwa jest możliwość jego odwołania, która nie jest ograniczona do przypadków uchylecia się od skutków oświadczenia woli na tle przepisów prawa materialnego (art. 84 i n. k.c.) (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1971 r., II PR 58/71, z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, OSNP 2010, nr 23-24, poz. 281, i z dnia 3 lutego 2016 r., V CSK 312/15). Przyczyną zmiany stanowiska procesowego przez odwołanie uznania może być zatem także powzięcie wiedzy o nowych okolicznościach faktycznych, rzutujących na zasadność żądania, względnie rewizja ocen prawnych, które uprzednio stały u podstaw oświadczenia o uznaniu powództwa.

Zarzut naruszenia art. 213 § 2 k.p.c. należało zatem uznać za bezzasadny.

Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c. Pomijając, że powołany przepis odnosi się do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, a skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia od wyroków sądu drugiej instancji (art. 398¹ k.p.c.), naruszenie wymagań co do sposobu sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może tylko wtedy stanowić skuteczny zarzut skargi kasacyjnej, jeżeli stopień tych naruszeń stoi na przeszkodzie efektywnej kontroli kasacyjnej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 r., III CSK 29/18). Sytuacja taka nie miała miejsca w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem, czego nie zmieniało wytykane w skardze zaniechanie wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepisu prawa materialnego, z którym Sąd Okręgowy powiązał powstanie wspólności łącznej ram kontenerowych objętych powództwem.

Za zasadne należało natomiast uznać zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynikało, że strony zawarły umowę konsorcjum, której przedmiotem było określenie zasad wspólnego ubiegania się o udzielenie zamówienia przez uczestników konsorcjum, a którego celem było opracowanie i złożenie wspólnego wniosku o dopuszczenie do udziału

w postępowaniu o udzielenie zamówienia oraz wspólnej oferty na jego realizację, zawarcie kontraktu i wspólne wykonanie zamówienia. Przedmiot tej umowy wpisywał się zatem w typowy przedmiot umowy konsorcjum zawieranej w związku z wolą wspólnego uczestnictwa w przetargu, co dotyczy w szczególności, lecz nie tylko, przetargów organizowanych w celu udzielenia zamówienia publicznego (por. art. 58 ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych, jedn. tekst: Dz. U. z 2023 r., poz. 1605).

Umowa konsorcjum jest umową nienazwaną, a jej przedmiotem jest zazwyczaj współdziałanie konsorcjantów w celu wspólnego osiągnięcia celu gospodarczego. Celem tym może być również wspólne ubieganie się o zawarcie umowy o realizację zamówienia i wspólne wykonanie tego zamówienia zgodnie z umową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CSK 119/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 130). Ze względu na tak określony cel umowy konsorcjum, w orzecznictwie zauważa się jej podobieństwo do umowy spółki cywilnej (art. 860 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12). Kwalifikacja umowy konsorcjum jako umowy spółki cywilnej jest jednak możliwa tylko wtedy, gdy wykładnia konkretnej umowy pozwala stwierdzić charakterystyczne cechy spółki cywilnej, co dotyczy w szczególności istnienia majątku wspólnego (art. 863 § 2 k.c.) i wniesienia wkładów (art. 861 k.c.). W nowszym orzecznictwie kwestia ta jest rozważana w szczególności w kontekście legitymacji materialnej konsorcjantów do dochodzenia roszczeń wobec zamawiającego w postępowaniu sądowym, zważywszy na konieczność łącznego występowania wspólników spółki cywilnej po stronie powodowej w razie dochodzenia wierzytelności wchodzących w skład majątku wspólnego. Dominuje stanowisko, że współuczestnictwo takie nie ma charakteru koniecznego, co odpowiada założeniu, że zazwyczaj strony umowy konsorcjum wiążą się elastyczniejszymi zasadami współpracy, aniżeli przewidziane w spółce cywilnej, polegającymi na połączeniu potencjału gospodarczego uczestników przy realizacji konkretnego zadania, z pominięciem wkładów i wspólnego majątku, które są charakterystyczne dla umowy spółki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2021 r., IV CSKP 48/21 i powołane tam orzecznictwo). O warunkach kwalifikacji umowy konsorcjum jako umowy spółki cywilnej, prowadzącej do powstania wspólności łącznej między stronami umowy

(art. 863 k.c.), Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie, przy czym poza sporem jest obecnie, że kwalifikacja taka nie stanowi reguły i zależy od tego, czy w umowie konsorcjum można dostrzec wszystkie cechy konstrukcyjne umowy spółki cywilnej, w szczególności, czy zakłada ona istnienie wspólnego majątku konsorcjantów i stosownych więzi organizacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2023 r., II CSKP 584/22 i powołane tam orzecznictwo). Konsorcjum co do zasady nie działa zatem w formie spółki cywilnej, chyba że wolą stron ukształtowano je w ten sposób, że spełnione są wymagania wyznaczające treść takiego stosunku prawnego, tj. istnieje przedsiębiorstwo, majątek wspólny, więzi organizacyjne i majątkowe wspólników (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2015 r., III CZP 113/14, OSNC-ZD 2016, nr 3, poz. 44).

Z rozważań Sąd Okręgowy wynikało, że podłożem oddalenia powództwa było założenie, że treść zawartej *in casu* umowy konsorcjum uzasadniała stosowanie do niej przepisów o spółce cywilnej, w tym przepisów o wspólności łącznej. Akcentowana w uzasadnieniu wyroku okoliczność, że strony zobowiązały się w umowie konsorcjum do zgodnej i lojalnej współpracy, jak również, że przedmiotem umowy było wspólne ubieganie się o uzyskanie i wspólne wykonanie zamówienia, nie przesądzała jednak o tym, iż intencją stron było nadanie konsorcjum kształtu spółki cywilnej. Z ustaleń nie wynikało, aby zawarta przez strony umowa zawierała elementy charakterystyczne dla spółki cywilnej – przeciwnie – ustalony sposób rozliczeń, zakładający wystawianie faktur na rzecz zamawiającego przez lidera jako sprzedawcę (powódkę) i zapłatę wynagrodzenia partnerowi (S.) na podstawie faktur wystawianych przezeń na rzecz lidera jako nabywcy, nie wskazywał na to, by w relacji wewnętrznej chodziło o podział zysku (art. 867-868 k.c.), mającego stanowić co do zasady niepodzielny majątek wspólny wspólników (art. 863 § 2 k.c.). W zbliżony sposób należało ocenić zobowiązanie każdego z partnerów do pokrycia we własnym zakresie kosztów związanych z realizacją przydzielonego mu zakresu prac. Taka regulacja nie stwarzała podstawy do przyjęcia, że strony zamierzały wejść w łączną wspólnotę majątkową i przyjąć właściwe jej zasady zarządu, charakterystyczne dla spółki cywilnej. Wskazywała natomiast na komplementarny charakter zadań konsorcjantów przy przyjęciu przez nich elastyczniejszych i bardziej swobodnych zasad współpracy aniżeli te, które charakteryzują spółkę cywilną. Nie

bez znaczenia dla wykładni umowy, z racji profesjonalnego charakteru konsorcjantów i domniemanej znajomości przez nich podstawowych prawnych form współpracy, w jakich może być realizowane wspólne przedsięwzięcie gospodarcze, było także określenie jej jako umowy konsorcjum, nie zaś umowy spółki, czy konkretnie „spółki cywilnej” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2015 r., I CSK 353/14).

Uznawszy, że charakter prawny umowy konsorcjum może pozwalać na odpowiednie stosowanie do niej przepisów o spółce cywilnej, Sąd Okręgowy przyjął, jak można sądzić, koncepcję swoistego automatyzmu w kwalifikowaniu konsorcjum, którego przedmiotem jest wspólna realizacja celu gospodarczego, jako spółki cywilnej. W świetle powołanego orzecznictwa, które Sąd Najwyższy aprobuje, stanowisko to należało jednak uznać za błędne.

Ubocznie należało także zauważyć, że kwalifikując przedmiot wyłączenia z masy upadłości jako stanowiący wspólność łączną konsorcjantów, Sąd Okręgowy pominął skutki ogłoszenia upadłości S. (art. 874 § 2 w związku z art. 875 § 1 k.c.), na co zasadnie zwrócono uwagę w skardze kasacyjnej.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[SOP]

[r.g.]